

Śladami Boglarczyków. Delegacja krakowskiego oddziału IPN na uroczystościach na Węgrzech

30.8.2026 - | Instytut Pamięci Narodowej

Zbliża się 87. rocznica wybuchu II wojny światowej. W 1939 r. Polska i Węgry znalazły się w dwóch przeciwnych obozach politycznych. My za sojuszników obraliśmy Wielką Brytanię i Francję, Węgry widziały dla siebie szanse w obozie niemieckim, jednak gdy wybuchła wojna, to właśnie na Węgrzech udzielono Polakom największego wsparcia i szczególnej gościnności.

Jednym z wielu ośrodków, gdzie przyjęto polskich uchodźców była miejscowość Balatonboglár nad Balatonem. Podczas wojny mieściło się tam polskie gimnazjum i liceum. I to jest właśnie powód naszej podróży na Węgry. Na zaproszenie Veroniki Piętki, dyrektor polonijnego Centrum Edukacyjno-Wypoczynkowego „Mazurek” (Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech), do Balatonboglár przyjechała ekipa krakowskiego oddziału IPN, który od lat realizuje projekty edukacyjne na Węgrzech. Działamy głównie w ramach Przystanku Historia Budapeszt, lecz tym razem wybraliśmy się nie do węgierskiej stolicy, a w miejsce, w którym w latach 1940-1944 uczyło się ok. 600 młodych Polek i Polaków, a 187 zdało maturę.

29 sierpnia 2026 r. w Balatonboglár na Węgrzech odbyły się uroczystości upamiętniające wybuch II wojny światowej oraz powstanie w tym miasteczku nad Balatonem liceum i gimnazjum dla polskich uchodźców. Po mszy świętej w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego zebrani, m.in. dyrektor krakowskiego #IPN dr hab. Filip Musiał wraz z delegacją oddziału, złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem dwukrotnego premiera Węgier Pála Telekiego oraz w krypcie, gdzie pochowany jest ks. Béla Varga. Obaj położyli wielkie zasługi w udzielaniu pomocy Polsce i Polakom.

Podczas oficjalnego spotkania z delegacjami i uczestnikami uroczystości w Miejskim Domu Kultury im. Béli Vargi w Balatonboglár dr Musiał odczytał list wystosowany do uczestników uroczystości przez zastępcę prezesa IPN dr. Karola Polejowskiego.

„Istnienie polskiej szkoły na Węgrzech było świadectwem niezwyklej troski o zachowanie języka, kultury, tożsamości i więzi z utraconą Ojczyzną. Należy się wdzięczność założycielom oraz nauczycielom – to dzięki nim dzieci i młodzież otrzymały nie tylko edukację, ale również namiastkę codzienności odebranej im po rozpętanej przez III Rzeszę Niemiecką wojnie. [...] To właśnie takie miejsca i ludzie przypominają nam, że patriotyzm to również codzienna praca, nauka, wychowanie młodzieży i troska o narodowe dziedzictwo – napisał m.in. zastępca prezesa IPN.

Zgromadzeni wysłuchali także wykładu dr. Zsolta Balazsa Pétsyego. Edukatorzy z krakowskiego oddziału IPN ponownie otworzyli dla publiczności nasze stoisko z materiałami historycznymi. Delegacja Instytutu przyjechała do Balatonboglár na zaproszenie Veroniki Piętki, dyrektor polonijnego Centrum Edukacyjno-Wypoczynkowego „Mazurek”.

Piątek upłynął pod znakiem polsko-węgierskiego wydarzenia plenerowego, na którym wystawiliśmy stoisko edukacyjne IPN. Przeprowadzimy warsztaty dla dzieci i młodzieży oraz rozdawaliśmy nasze

publikacje historyczne. Na koniec dr Wojciech Frazik z krakowskiego oddziału IPN wygłosił wykład poświęcony wszechstronnej pomocy, jakiej Węgrzy udzielali Polakom w czasie II wojny światowej. W skład naszej ekipy wchodzi ponadto: dyrektor oddziału dr hab. Filip Musiał, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej Michał Masłowski, Kamil Szkaradek i Janusz Ślęzak.

- W publikacjach pojawiają się różne liczby polskich uchodźców na Węgrzech. Trzeba mieć świadomość, że nie była to grupa statyczna, przez całą wojnę jedni nad Dunaj przybywali, inni Węgrzy opuszczali (także wracając pod okupację). Udokumentowane dane wskazują, że w grudniu 1939 r. było tam około 60 tys. polskich uchodźców, z czego trzy czwarte stanowili oficerowie i żołnierze.
- Społeczeństwo węgierskie okazało Polakom współczucie i gościnność, dzieląc się żywnością i dachem nad głową. Na Przełęczy Tatarskiej (na ówczesnej granicy polsko-węgierskiej w Karpatach Wschodnich, obecnie Przełęcz Jabłonica na Ukrainie) stała brama z herbami Polski i Węgier oraz napisem „Witamy braci Polaków”. Także władze państwowe od razu starały się zorganizować odpowiednie przyjęcie tak wielkiej masy uchodźców.
- Sprawami polskich wojskowych zajmował się 21 Departament Ministerstwa Honwedów. Polacy zostali internowani i umieszczeni w 140 obozach, których Węgrzy pilnowali tylko pro forma. Do połowy 1940 r. co najmniej 22 tys. Polaków przedostało się przy cichej zgodzie władz węgierskich do polskiej armii odtwarzanej we Francji.
- Jesienią 1939 r. na Węgry przybyło też ok. 15 tys. polskich uchodźców cywilnych. Opiekę zapewniał im IX Departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w ramach którego powołano Biuro ds. Uchodźców pod kierunkiem dr. Józsefa Antalla. Okazał się on wielkim przyjacielem Polaków. Nasi cywile także zostali umieszczeni w obozach, ale „obozem” była po prostu miejscowość czy gmina, gdzie mieszkali. Nadzór ograniczał się do meldowania raz na jakiś czas przy okazji pobierania zasiłku. Polacy mogli też podejmować pracę. Ich kwatery (poza Budapesztem) opłacane były przez państwo.
- Obok instytucji rządowych Polakami opiekowało się wiele organizacji społecznych, przede wszystkim Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami (Magyar-Lengyel Menekültügyi Bizottság) z hrabinami Józsefné Károlyi, a następnie Erzsébet Szapáry na czele. Ponadto wsparcia udzielały m.in. Związek Legionistów Polskich na Węgrzech, Węgierskie Towarzystwo im. Mickiewicza, Węgierski Czerwony Krzyż, Węgiersko-Polski Związek Studentów, Krajowe Węgiersko-Polskie Koło Harcerskie.
- Polacy mogli studiować na węgierskich uczelniach, jeśli opanowali język. W 1944 r. w różnych szkołach wyższych było ok. 300 studentów Polaków. Kształcenie odbywało się też na innych poziomach – dzieci i młodzież mogły się uczyć w ok. 30 polskich szkołach.
- Fenomenem było polskie gimnazjum i liceum, mieszczące się w pierwszym roku szkolnym w Balatonzamárdi, a od jesieni 1940 r. w Balatonboglár. Pierwszym dyrektorem był Hieronim Urban, w 1941 r. zastąpił go Piotr Jędrasik. Młodzież traktowała naukę jako patriotyczny obowiązek, przygotowujący do życia i pracy w niepodległej Polsce. Dla części uczniów szkoła była tylko przystankiem w drodze do wojska. Tak było w przypadku maturzystów rocznika 1939/40, którzy w komplecie przedostali się do odtwarzanej polskiej armii.
- Bezpieczne życie uchodźców polskich nad Dunajem zakończyło się 19 marca 1944 r., gdy wojska niemieckie i gestapo wkroczyły na Węgry, by przeciąć plany wycofania się Madziarów z wojny. Wszystkie polskie instytucje jawne i część konspiracyjnych zostały zniszczone przez Niemców.
- Bezpośrednio po wkroczeniu Niemców kierownictwo gimnazjum i liceum w Balatonboglár podjęło decyzję o jego likwidacji, aby uchronić uczniów i personel przed represjami. Mimo to Niemcy aresztowali 12 profesorów i ponad 20 uczniów. Kilku z nich zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych.
- Po klęsce Niemiec okupacyjne władze sowieckie nalegały na jak najszybszą repatriację Polaków przebywających na Węgrzech. Latem 1945 r. większość wróciła do ojczyzny. Tylko

nieliczni pozostali na gościnnej węgierskiej ziemi.

- W czasie II wojny światowej, oprócz Polaków, pomoc na Węgrzech otrzymali także: Żydzi (nie tylko polscy), Francuzi, Brytyjczycy, Holendrzy, Włosi, Serbowie i Sowieci.
- Mówi się, że Polska i Węgry to dwa kraje połączone odwieczną przyjaźnią. Nie inaczej było w drugiej połowie lat 30. XX wieku. Węgrzy pamiętali, że Polska nie ratyfikowała zawartego po I wojnie światowej traktatu triańskiego, uważanego przez nich za niesprawiedliwy dyktat. Natomiast Polacy mieli w pamięci propolskie inicjatywy polityków węgierskich w czasie I wojny, udział ochotników – Węgrów w walkach Legionów Polskich, a przede wszystkim pomoc materiałową podczas wojny polsko-bolszewickiej, zwłaszcza w krytycznych momentach latem 1920 r.
- Gdy w 1938 r. nastąpił kryzys czechosłowacki, Polska dostrzegła szansę uzyskania wspólnej granicy z Węgrami. Liczyła, że zyska w ten sposób przyjaznego sąsiada, który niejednemu raz w dziejach okazał jej pomoc. Jesienią 1938 r. polski wywiad przeprowadził akcję dywersyjną, która miała ułatwić odzyskanie przez Węgry Rusi Podkarpackiej. W marcu 1939 r. w Karpatach Wschodnich powstała 180-kilometrowa granica polsko-węgierska.
- Przed wybuchem II wojny światowej i we wrześniu 1939 r. Węgry zdecydowanie odmówiły Niemcom udostępnienia swojego terytorium do ataku na Polskę. Gdy opór armii polskiej został złamany, najpierw przez wojska niemieckie, a potem sowieckie, część polskich żołnierzy mogła się wycofać do zaprzyjaźnionego kraju. Już 10 września na polsko-węgierskiej granicy pojawili się pierwsi uchodźcy, a 19 września została ona oficjalnie otwarta dla Polaków. Konstytucyjne władze polskie znalazły się we Francji i od razu zorganizowały ewakuację żołnierzy polskich formalnie internowanych na Węgrzech.
- W grudniu 1939 r. w Budapeszcie powstała tajna baza wojskowa (kolejne kryptonimy „Romek”, „Liszt”, „Pestka”), której głównym zadaniem było utrzymywanie łączności z okupowanym krajem i pośredniczenie między wojskowym podziemiem w Polsce a sztabem naczelnego wodza na emigracji.
- Przez całą wojnę w węgierskiej stolicy działały polskie radiostacje, które nadawały meldunki i raporty wywiadowcze dostarczane z kraju. Był taki czas, że radiotelegrafista nawiązywał łączność z Londynem z zamku węgierskiego regenta Miklósa Horthyego.
- Początkowo kurierzy Polskiego Państwa Podziemnego przebywali całą drogę między Budapesztem a okupowaną Polską, ale już w 1940 r. stworzono kilka tras sztafetowych, w ramach których poruszali się na krótszych, a przez to bezpieczniejszych odcinkach.
- W 1943 r. zaczęto tworzyć z polskich uchodźców Oddziały Armii Krajowej na Węgrzech (dowódca płk Jan Korkozowicz „Barski”). Prowadzono tajne rozmowy, by w przełomowym momencie wojny armia węgierska uzbroiła Polaków. Rozwój sytuacji militarnej przekreślił jednak plany użycia Oddziałów AK na Węgrzech.

Hrabia Pál Teleki

Dwukrotnie dwukrotny premier Węgier odegrał ważną rolę w polskiej historii. Za jego postawę latem 1920 r. i w pierwszym okresie II wojny światowej jesteśmy mu winni wdzięczność.

Premierem Węgier został w lipcu 1920 r. czyli tuż przed decydującym momentem wojny polsko-bolszewickiej. Obejmując funkcję tak przedstawiał stosunki z Polską: „Oto widzimy naród polski, który przez wieki był nam bratnim narodem w walkach ze Wschodem, a który i dziś tak samo bohatersko toczy tę walkę, jak po wielokroć w przeszłości bohatersko stawiał czoła przeważającym siłom wrogów. My z naszej strony możemy tylko żałować, że w tej chwili nie jesteśmy w stanie pospieszyć mu z pomocą. Ale i my, ile tylko mamy dziś sił i znaczenia w Europie, z całą mocą żądamy, aby Europa wsparła Polskę – w interesie Polaków, nas samych i własnym interesie Europy. Przez stulecia byliśmy chorążymi Europy i chrześcijaństwa. W zmaganiach tych będziemy Polakom wiernymi towarzyszami i również dziś uczynimy wszystko, aby uważano tak na Zachodzie, my zaś

udzielimy im wszelkiej możliwej pomocy”.

Węgierska propozycja wysłania do Polski kawalerii została przez mocarstwa odrzucona, ale mimo sprzeciwów Czechosłowacji udało się dostarczyć Polsce amunicję i wyposażenie wojskowe. Transport kilkudziesięciu wagonów z Budapesztu, okrężną drogą przez Rumunię i Lwów, dotarł do Skierniewic 12 sierpnia 1920 r., w krytycznym momencie wojny z bolszewikami, gdy Armia Czerwona szturmowała przedpola Warszawy, a zapasy materiałowe armii polskiej były na wyczerpaniu. Amunicja ta odegrała ogromną rolę w polskich zwycięstwach w kolejnych tygodniach.

Po raz drugi stanowisko premiera Teleki objął w połowie lutego 1939 r. Próbował realizować narodowy interes węgierski, balansując pomiędzy agresywnymi Niemcami Hitlera a Wielką Brytanią i Francją. Szukał dla Węgier pola manewru, próbując wzmacniać więzi z Włochami i Polską. Rozpad Czechosłowacji w połowie marca 1939 r. umożliwił Węgom zajęcie Rusi Podkarpackiej, w wyniku czego powstała ponownie granica polsko-węgierska.

Spodziewając się, że Niemcy zechcą wykorzystać terytorium Węgier do uderzenia na Polskę, 24 lipca w listach do Hitlera i Mussoliniego, Teleki podkreślił, że „Węgry, z uwagi na względy moralne, nie mogą przedsięwziąć żadnej akcji militarnej przeciw Polsce”. Wywołało to wściekłość Hitlera. 10 września 1939 r. ponownie odmówił wodzowi III Rzeszy pisząc, że spełnienie jego prośby „nie godzi się z węgierskim honorem narodowym”. Mało tego, otworzył granicę dla uchodźców cywilnych i wojskowych z Polski.

W następnych latach niemieckie naciski na Węgrów nie słabły i spowodowały, że w styczniu 1941 r. zamknięto poselstwo RP w Budapeszcie. Premier Teleki oświadczył wówczas, że osobiście będzie sprawował opiekę nad polskimi obywatelami. „To, co zrobimy dobrego dla Polaków w czasie wojny, będzie przemawiało na naszą korzyść na konferencji pokojowej” – mówił.

Polityka sojuszu z Niemcami, ale bez wiązania losu Węgier z agresywnymi działaniami Hitlera załamała się wiosną 1941 r., gdy kolejnym celem III Rzeszy stała się Jugosławia, z którą Węgry podpisały pakt wieczystej przyjaźni. Nie mogąc przeciwstawić się udziałowi Węgier w tej agresji, 3 kwietnia Teleki popełnił samobójstwo. Rycerskie zasady moralności i honoru w polityce cenił wyżej niż życie.

Przez lata jego postać budziła na Węgrzech kontrowersje, głównie ze względu na rolę, jaką odegrał w uchwaleniu ustaw antyżydowskich. O roli w sprawach polskich milczano. To Polacy starali się o upamiętnienie Telekiego. Gdy nie udało się umieścić jego pomnika w Budapeszcie, 3 kwietnia 2004 r. odsłonięto monument w miejscu symbolicznym dla przyjaźni polsko-węgierskiej – w Balatonboglár. Musiało minąć kilkanaście lat, by następny pomnik powstał w 2020 r. w Segedynie. Niemal równocześnie rzeźba przedstawiająca hrabiego stanęła w ogrodzie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Rajskiej w Krakowie.

Ksiądz Béla Varga

Był opiekunem młodych polskich uchodźców w czasie II wojny światowej, pilotem przez wojenną Europę emisariusza polskiego rządu, marszałkiem węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, uchodźcą politycznym i przywódcą węgierskiej emigracji.

Urodził się w 1903 r. we wsi koło Győr w zachodniej części Węgier. W 1926 r. ukończył studia teologiczne i podjął posługę kapłańską w wiejskich parafiach, w 1929 r. trafiając jako proboszcz do Balatonboglár. Zainicjował budowę nowego kościoła i przy tej okazji nawiązał współpracę z właścicielem ziemskim i politykiem Gastonem Gaalem, przywódcą Niezależnej Partii Drobnych Rolników. Za zgodą biskupa ks. Varga wstąpił do tego ugrupowania i w 1937 r. został jego

wiceprzewodniczącym, a od czerwca 1939 r. z jego ramienia zasiadał w parlamencie. Partia pozostawała w opozycji, sprzeciwiała się wiązaniu Węgier z Niemcami, domagała się reformy rolnej i demokratyzacji ordynacji wyborczej.

Wybuch II wojny światowej związał proboszcza z Balatonboglár z Polakami. Na terenie jego parafii powstały obozy internowanych polskich wojskowych i cywilnych uchodźców, a przede wszystkim od września 1940 r. znalazło tu siedzibę polskie gimnazjum i liceum. Ks. Varga mobilizował do pomocy Polakom swoich parafian i sam dbał o ich potrzeby. W styczniu 1943 r. na siedzibę gimnazjum przeznaczył świeżo ukończony przykościelny dom kultury, a klasy licealne umieścił w starej plebanii.

Na posiedzeniu parlamentu w sprawie węgierskiej pomocy dla uchodźców 30 września 1942 r. stwierdził: „Dla Węgrów tysiącletnia przyjaźń z Polską jest dziedzictwem równie świętym i ważnym, jak dom i ziemia. Węgrzy od tysiąca lat żywią do Polski głęboką sympatię i przyjaźń. Kto nie ma tego uczucia, nie jest Węgrem”.

Od października 1942 r. ks. Varga stał się opiekunem także internowanych żołnierzy francuskich, którzy uciekli z niemieckiej niewoli i umieszczeni zostali w obozie nad Balatonem. Gdy w maju 1943 r. odwiedził uchodźców i internowanych nuncjusz papieski abp Angelo Rotta, na wieży kościoła proboszcz wywiesił, obok flagi węgierskiej i watykańskiej, flagi polską i francuską.

Oprócz działalności jawnej ksiądz brał udział w wielu przedsięwzięciach konspiracyjnych. Filmową wręcz akcją było pilotowanie do neutralnej Szwajcarii emisariusza polskich władz Tadeusza Chciuka „Celta”. Zrzucony do okupowanej Polski ze spadochronem w grudniu 1941 r., po wypełnieniu misji krajowej, dotarł on w czerwcu roku następnego do Budapesztu, ale tam utknął w drodze do Londynu. Dopiero ks. Varga podjął się wywieźć go z Węgier jako swego chorego na gardło młodszego brata – jezuitę Ándora. W listopadzie 1942 r. przez Chorwację, skrawek III Rzeszy i Włochy dotarli do Berna. Tam ksiądz starał się zrealizować jeszcze jeden cel – zainicjować kontakty przygotowujące przejście Węgier na stronę aliantów.

Węgierskie próby uwolnienia się od sojuszu z Hitlerem doprowadziły do tego, że 19 marca 1944 r. wojska niemieckie rozpoczęły okupację Węgier. Aby nie stać się ofiarą gestapo, ks. Varga opuścił Balatonboglár i ukrył się w jednym z klasztorów na prowincji. Pod koniec roku przeniósł się do Budapesztu, gdzie pomagał ratować skazanych na zagładę Żydów.

Na początku 1945 r. ks. Varga został aresztowany przez Sowietów, którzy zdobyli węgierską stolicę. Po szybkim procesie miał być skazany na śmierć, ale uciekł z celi dzięki pomocy węgierskiego tłumacza pracującego dla Rosjan. Według innej wersji wolność odzyskał, gdy na początku kwietnia został członkiem Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego. Jego partia, której przewodził w Budapeszcie, w listopadzie 1945 r. miażdżąco wygrała wolne wybory, a ksiądz w grudniu został członkiem Najwyższej Rady Narodowej, zaś w lutym 1946 r. przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Niezależna Partia Drobnych Rolników została jednak zmuszona przez Sowietów do utworzenia koalicyjnego rządu z komunistami, a ci, dysponując policją polityczną (AVO), pod zmyślonymi zarzutami zaczęli eliminować niezależnych członków władz.

Pętla wokół ks. Vargi też się zaciskała i w końcu 2 czerwca 1947 r., gubiąc śledzących go funkcjonariuszy AVO, uciekł do okupowanej Austrii, a stamtąd do Szwajcarii. Jednak i tam próbowali go dopaść komunistyczni agenci, więc po okresie ukrywania się w klasztorze cystersów wyemigrował do USA. Jako najwyższy rangą, przebywający w wolnym świecie przedstawiciel władz węgierskich zaczął reorganizować emigracyjne struktury polityczne. Pod koniec 1947 r. współtworzył Węgierską Radę Narodową (nieoficjalny rząd na emigracji), której następnie przewodniczył.

Gdy po ponad 40 latach na Węgrzech upadła reżim komunistyczny, nowe władze zaprosiły ks. Vargę

do powrotu, co nastąpiło 29 kwietnia 1990 r. Na inauguracyjnym posiedzeniu wybranego w wolnych wyborach parlamentu został przyjęty z wielkim szacunkiem. Wygłosił przemówienie, w którym wzywał Węgrów do jedności. Schorowany nie mógł już odegrać czynnej roli w polityce. Zmarł w Budapeszcie 13 października 1995 r. Jego ciało spoczęło w krypcie parafialnego kościoła w Balatonboglár.

Wykorzystano opracowania autorstwa dr. Wojciecha Frazika.

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/246747,Sladami-Boglarczykow-Delegacja-krakowskiego-oddzialu-IPN-na-uroczystosciach-na-W.html>